

Wywiad

foto: Wanda Hansen

Wielka sztuka kocha porządek

Ze **Zbigniewem Makowskim**, wybitnym malarzem i rysownikiem,
a także twórcą unikatowych książek i poetą,
rozmawia **Janusz Janowski**

ARSFORUM / nr.1

24

Janusz Janowski: Czy określenie „język” można odnieść do malarstwa, a jeśli tak, to jak je należy rozumieć w kontekście malarstwa?

Zbigniew Makowski: Język składa się z dwóch elementów, ze słownika i ze składni czy, szerzej, z gramatyki. Bez gramatyki nie ma języka, tylko słowa luzem. Jak wiemy, definiuje się słowa na przykład poprzez czasy i tryby. One także istnieją w sztuce, tyle tylko, że w sztuce składnia jest inna. A zatem składnia różni język malarski od języka mówionego. Jeżeli tego samego człowieka namalujemy w lewym dolnym rogu, to będzie co innego znaczyło, niż namalowanie tego samego człowieka w prawym górnym rogu. Jest taki wspaniały obraz Paula Gauguina pt.

Walka Jakuba z aniołem, w którym tytułowa scena umieszczona została w prawym górnym rogu. Obraz cudownie skomponowany, a – na Boga – Gauguin był samoukiem... Jest też taki niezwykły obraz pt.

Nimfa uciekająca

przed satyrem Panem

Adama Elsheimera (Frankfurt 1578 – Rzym 1610), który ratując komuś życie, wskoczył do Tybru i utonął. Ten obraz zrobił na mnie takie oszałamiające wrażenie, że, będąc w bibliotece akademii, chciałem z wrażenia wykrzyknąć. Od razu miałem przekonanie, że na zawsze „zaklepał” temat. Obraz przedstawia nimfę wychodzącą z kąpieli, umieszczoną w samym lewym rogu i skierowaną w lewą stronę. Kiedy ktokolwiek inny w ten sam sposób namaluje podobną scenę, to słusznie powiedzą, że jest złodziejem. Prawy dolny narożnik jest straszliwy. Święty Ignacy Loyola, cudownie szczerzy człowiek, ksiądz i pułkownik, napisał o sobie, a mało kto by się na to odważył, że czasami nachodziła go myśl, by rzucić się w dziurę, która była w prawym kącie pokoju, w którym się modlił. Było to przyznaniem się do silnej depresji. Był niewątpliwie bardzo odważny, pisząc w ten sposób o sobie.

– A wracając do malarskiej składni...

– Umieszczenie słowa w zdaniu świadczy o rodzaju zdania. W dawnym malarstwie umieszczenie głównej postaci obrazu w lewym dolnym narożniku czy w prawym dolnym narożniku nie było oczywiste. Wcześniej takie działanie było oznaką wykraczania poza przyjętą konwencję. Nie można było na przykład komponować obrazu ołtarzowego w sposób niesymetryczny. Bóg jako pojęcie generalne wymagał wzniosłej symetrii. Dlatego też przedstawienia Boga, ale i postaci świętych, mają konstrukcję centralną. Nie sposób wyobrazić sobie obrazu ołtarzowego, w którym główna postać przedstawiona byłaby przy krawędzi obrazu. Ponadto, co ciekawe, jedynie w chrześcijańskiej religijnej tradycji ikonograficznej Bóg jest ukazywany z książką w dłoni. Na bardzo wielu arcydziełach tradycji chrześcijańskiej przedstawiono postać Jezusa trzymającego księgę, czyli Pismo Święte.

– Jednym słowem, układ ikonograficzny jest swoistą składnią malarskiego języka?

.....

Ciąg dalszy wywiadu, którego motywem przewodnim jest relacja dzieła plastycznego i języka werbalnego, do przeczytania w pierwszym numerze ArsForum, dostępnym w sieci Empik oraz w zamówieniach drogą mailową: redakcja@arsforum.pl

Wywiad bogato ilustrowany reprodukcjami, wybranymi dla Państwa przez bohatera wywiadu.



Opis i rysunek w *Ars Forum* zostało dofinansowane z funduszu.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.